

# Wincenty Myszor

---

## "Hieratike diakonia" według Klemensa Aleksandryjskiego i gnostyków

---

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 22, 241-249

---

1989

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. WINCENTY MYSZOR

## „HIERATIKE DIAKONIA” WEDŁUG KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO I GNOSTYKÓW

Klemens Aleksandryjski należy do tych pisarzy wczesnochrześcijańskich, którzy rzadko wypowiadali się na temat hierarchii kościelnej. W swoim dziele *Stromateis* naszkicował portret doskonałego gnostyka, który miał być idealnym wzorem dla wszystkich chrześcijan. Kilka wypowiedzi o hierarchii pozostaje na marginesie jego nauki o doskonałym gnostyku. Zdaniem Klemensa przedstawiciele hierarchii — biskupi, prezbiterzy i diakoni — należą również do gnostyków w Kościele<sup>1</sup>. Tu właśnie nasuwa się pytanie, które dotyczy być może także szerszego zagadnienia. Jaki **jest** związek, zdaniem Klemensa Aleksandryjskiego, między gnostykiem a przedstawicielem hierarchii? Czy każdy przedstawiciel hierarchii jest jednocześnie gnostykiem? Czy dlatego piastuje ten urząd, że okazał się gnostykiem, czy też dlatego uznany **jest** za gnostyka, że otrzymał ten urząd w Kościele. Szerszym tłem tego rodzaju pytań **jest** zagadnienie relacji urzędu i ducha, posługi hierarchicznej oficjalnej, urzędowej i posługi duchowej, wewnętrznej nie określonej przepisami urzędu. Pytania te stają się dzisiaj na nowo **interesujące**, gdy zważymy wypowiedzi chrześcijańskich gnostyków, których między innymi Klemens Aleksandryjski zwalczał, to jest wypowiedzi gnostyków **ujawnione** przez teksty z Nag Hammadi.

### I. WYPOWIEDZI KLEMENSA ALEKSANDRYJSKIEGO

Klemens wyraźnie odróżnia grupę ludzi, którzy należą do hierarchii, od prostych wiernych w Kościele. Posługując się przenośnią świątyni jerozolimskiej, mówi, że „poza **ową** zasłoną **odbywają się** w ukryciu hierarchiczne posługi kapłańskie („hieratike diakonia”), a zasłona oddziela całkowicie zajmujących się nimi od tych, którzy pozostają na **zewnątrz**”<sup>2</sup>. Przykład świątyni jerozolimskiej nie jest tylko ilustracją poglądów Klemensa, ale wskazuje na szersze tło jego myśli. Przede wszystkim w obrazie doskonałego gnostyka odwołuje się do

<sup>1</sup> Por. F. Drączkowski, *Kościół — Agapewedług Klemensa Aleksandryjskiego*, Lublin 1983, s. 155-157.

<sup>2</sup> *Stromateis* V, 34, 3. Wypowiedzi Klemensa Al. podaje w tłumaczeniu J. Pliszczyńskiej (*Pierwsza próba syntezy filozofii greckiej z antyczną doktryną chrześcijańską*, „Eos” Vol. 65, 1977, s. 221-229) po konfrontacji z oryginałem i uściśleniu niektórych pojęć w polskim przekładzie.

idealnego Kościoła. Właśnie świątynia jerozolimska, czy też Jerozolima, jest według niego obrazem Kościoła idealnego, który istnieje w preegzystencji, który będzie istniał w sposób doskonały pod koniec wieków. Jego odbiciem tu na ziemi, odbiciem jeszcze niedoskonałym jest Kościół tu realnie istniejący, Kościół na ziemi („ekklesia epigeios”)<sup>3</sup>. Ten Kościół na ziemi dopiero zmierza do swego idealnego wzoru. Ten sposób rozumowania Klemensa musimy przenieść na poszczególne elementy, to znaczy także na hierarchię kościelną. Klemens mówiąc o Apostołach, opisuje ich jako doskonałych gnostyków, którzy są „równi aniołom”, „zdążają poprzez miłość Boga do świętego miejsca pobytu”. Stali się Apostołami „nie dlatego, że zostali uprzednio wybrani według jakiejś szczególnej naturalnej cechy wskazującej na nich jako wybranych, ale że okazali się odpowiedni do funkcji apostołskiej, wybrani przez tego, który przewiduje ostateczne cele”<sup>4</sup>. Tak więc Apostołowie jako doskonali gnostycy byli w stanie już tu na ziemi realizować cel ostateczny, czyli zjednoczenie z Bogiem w miłości<sup>5</sup>. Gnostycy są naśladowcami Apostołów. Przybliżają i urzeczywistniają na ziemi idealny stan zjednoczenia człowieka z Bogiem. W tym kontekście musimy odczytać najobszerniejszą wypowiedź Klemensa na temat hierarchii:

„Teraz jeszcze mogą być zapisani do liczby Apostołów ci wszyscy, którzy ćwiczą się w przykazaniach Pana i żyją w sposób doskonały i gnostyczny według Ewangelii. Człowiek taki jest faktycznie prezbiterem w Kościele i prawdziwym diakonem według Bożej woli, jeśli wypełnia przykazania Pana i tak naucza; a staje się nim nie dlatego, że został wybrany przez ludzi, ani nie dlatego, że jest prezbiterem i uważany jest za sprawiedliwego, ale właśnie dlatego, że jest sprawiedliwy, został przyjęty do rady prezbiterów. I jeśli tu na ziemi nie zostanie zaszczycony pierwszym miejscem, to będzie zasiadał na jednym z dwudziestu czterech tronów i będzie sądził lud tak, jak to powiada Jan w *Apokalipsie*”<sup>6</sup>.

Tak więc według Klemensa gnostycy są diakonami i prezbiterami w Kościele dlatego, że okazali się godni, to znaczy, że byli „sprawiedliwi” w sensie naśladowania Apostołów. Klemens mówi tylko o prezbiterze i diakonie i w dziwny sposób pomija biskupa. Mówi wprawdzie o pierwszym miejscu prezbitera, co może się łączyć z urzędem biskupa. Zanim jednak wrócimy do tego zagadnienia, zwróćmy uwagę na dalszy ciąg wywodów Klemensa na temat „hierarchii” w ogólności.

„Wśród wybranych [wiernych] — powiada — [Jan w *Apokalipsie*] są jeszcze bardziej wybrani<sup>7</sup>, a mianowicie ci, którzy stosownie do swej doskonałej gnozy zostali z samego Kościoła jeszcze wybrani jak kwiaty i zaszczytzeni wspaniałą czcią jako sędziowie i zarządcy, zarówno wśród judejczyków jak i Greków; to ci dwudziestu czterech, to znaczy, gdy podwoi się liczbę błogosławionych [Apostołów], gdyż, jak sądzę, są i tu na ziemi stopnie hierarchiczne biskupów, prezbiterów, diakonów, a są one odzwierciedleniem chwały Aniołów i owej ekonomii zbawienia, którą, według słów Pisma Świętego, ci ludzie żyją i idą w ślady Apostołów w doskonałej sprawiedliwości według nakazów Ewangelii. O nich to pisze **Apostoł**, że ci uniesieni na obłokach zostaną najpierw diakonami, a następnie na wyższym stopniu czci — jest bowiem różnica między jedną czcią a

<sup>3</sup> *Stromateis* IV, 66, 1.

<sup>4</sup> *Stromateis* IV, 105, 1.

<sup>5</sup> F. Drączkowski, dz. cyt., s. 156.

<sup>6</sup> *Stromateis* IV, 13; 106, 1-2.

<sup>7</sup> Jeszcze bardziej wybrani por. „*Quis dives salvetur*” 36, 1.

drugą — zostaną zaliczeni do rady prezbiterów, aż urosną do ideału człowieka w pełni doskonałego” (por. Ef 4, 13)<sup>8</sup>.

Stopnie hierarchiczne gnostyków wskazują na ich stopień doskonałości. W zależności od stopnia życia doskonałego jedni są diakonami, a inni są prezbiterami. Klemens rozważa najpierw stan doskonałości ostatecznej, to jest gnostyków, którzy tworzą hierarchię doskonałych bytów jak Aniołowie. Dopiero wówczas wspomina o odwzorowaniu idealnego stanu na ziemi, w Kościele, w postaci hierarchii biskupów, prezbiterów i diakonów. Z drugiej strony jednak stwierdza o istnieniu takiej hierarchii tak wśród judejczyków (chyba ma na myśli gminy judeochrześcijańskie), jak i Greków, przez co należy rozumieć chrześcijan nawróconych z pogaństwa. Chodzi więc także o realnie istniejący Kościół tu na ziemi. Gnostyk, idąc w ślady Apostołów, przestrzega przede wszystkim Ewangelii; ale Klemens myśli także o głoszeniu Ewangelii, co wiąże jeszcze ściślej gnostyka ze wzorem Apostoła. Hierarchia gnostyków ujęta jest dynamicznie; gnostyk może wzrastać w doskonałości, cechuje go to dążenie („prokope”) jako element wyróżniający go spośród prostych wiernych. Może wówczas wstępować na wyższe stopnie doskonałości, hierarchii duchowej, stając się na przykład z diakona prezbiterem.

Násuwa się jednak podstawowe pytanie: o kogo tu chodzi, kogo opisuje Klemens wprost i co stanowi dla niego obraz porównania? Czy opisuje stopnie doskonałości gnostyków, a hierarchia kościelna stanowi dla niego tylko element porównania, czy też faktycznie hierarchia urzędowa, do której dochodzą — jego zdaniem — tylko gnostycy, ujawniają tu na ziemi faktyczne zróżnicowanie doskonałości, a więc i czci poszczególnych gnostyków. Wówczas dla innych gnostyków owa cześć odpowiadająca ich doskonałości objawi się dopiero w Kościele idealnym. Czy Klemens Aleksandryjski przyjmuje w Kościele na ziemi dwa rodzaje hierarchii, to jest jedną urzędową i drugą duchową, ukrytą, która objawi się dopiero w życiu wiecznym? Do opinii o dwu hierarchiach w Kościele skłania się badacz Klemensa Aleksandryjskiego w Polsce F. Drączkowski<sup>9</sup>. Układ hierarchicznie doskonałych gnostyków oraz widzialnej hierarchii urzędowej Kościoła mógł być jednak inny. Przyjęcie poglądu o dwu rodzajach hierarchii według Klemensa sugerowałoby istnienie w jego poglądach skłonności do ujęcia typowego dla gnostyków niekościelnych, często nastawionych opozycyjnie wobec urzędu w Kościele. Jak wiemy, Klemens pod tym względem nie dystansował się wobec urzędu w Kościele.

Trzeba stwierdzić, że nie bez znaczenia jest fakt, iż Klemens niemal stale mówi o „prawdziwym gnostyku”. Dostrzegam tu aspekt polemiczny. Klemens Aleksandryjski przedstawił ideał prawdziwego gnostyka w celach polemicznych. Ten obraz idealnego gnostyka, który żyje w Kościele, znajduje się na pierwszym planie rozważań Klemensa. „Służba Boża dla gnostyka polega zatem na bezustannej dbałości o własną duszę i na pielęgnacji w sobie tego, co Boskie, pielęgnacji wyrosłej z nieprzerwanej nigdy miłości. Natomiast dbałość jego o ludzi ma dwojaki charakter: albo ulepszający, albo służebny. Ulepszaniem na przykład ciała zajmuje się sztuka lekarska, ulepszaniem zaś duszy — filozofja. Rodzicom od dzieci, zwierzchnikom od podwładnych należy się pomoc służebna. Podobnie i w Kościele funkcję ulepszającą obrazują prezbiterzy, służebną zaś diakoni. Obydwie te funkcje pełnią też Aniołowie u boku

<sup>8</sup> *Stromateis* VI, 13; 107, 1–3.

<sup>9</sup> F. Drączkowski, dz. cyt., s. 157.

samego Boga"<sup>10</sup>. Pełni je również gnostyk, to znaczy służebne wobec Boga, a ulepszające wobec ludzi. Nawet w wypowiedzi o służbie Bożej dostrzegamy najpierw **opis ideału** gnostyka doskonałego, następnie odwzorowanie w świecie Aniołów i dopiero na drugim planie występuje wzmianka dodatkowa o funkcjach hierarchicznych prezbitera i diakona. Tak więc przedstawiając obraz **doskonałego**, czyli „sprawiedliwego” gnostyka, Klemens miał na uwadze przede wszystkim teorię, plan ogólny, odnoszący się do wszystkich ludzi wierzących. W Kościele realnym, tu na ziemi **funkcję** równą apostołskiej pełni przedstawiciele hierarchii, którzy wywodzą się spośród gnostyków. Tak więc nie wydaje się, aby Klemens Aleksandryjski uczył o istnieniu dwu hierarchii w realnym Kościele. Mówi tylko o powoływaniu gnostyków na urzędy hierarchiczne. Twierdzi również, że gnostyk, który nie został powołany tu na ziemi, osiągnie stopień hierarchiczny, **odpowiadający** jego doskonałości, w Kościele przyszłym, eschatologicznym.

**Klemens** rzadziej mówi o biskupie. Czyżby uważał, iż urząd ten w sposób doskonały mógł pełnić gnostyk dopiero w Kościele doskonałym? A. Méhat wysunął **interesującą** teorię na ten temat. Jego zdaniem Klemens mówiąc o hierarchii kościelnej, miał na myśli swego mistrza Pantena, który był w Kościele tylko prezbiterem, ale urząd biskupa osiągnął dopiero w Kościele **idealnym**<sup>11</sup>. Teorię tę można również zastosować do samego Klemensa, jeśli przyjmiemy, że był w Kościele aleksandryjskim tylko prezbiterem.

Wydaje się jednak, że istnieje inne uzasadnienie, nieco inne spojrzenie Klemensa na urząd biskupa. W cytowanej już wypowiedzi Klemens wspomina o **jednym** z gnostyków, który zaliczony do grona prezbiterów może być zaszczycony „pierwszym miejscem” („**protokathedria**”). Może to wskazywać, że jeden z prezbiterów **zajmuje miejsce** pierwsze wśród rady i może być nazwany także biskupem. Wiadomo, że Klemens Aleksandryjski używał terminu „prezbiter” i „**episkopos**” zamiennie. To kwestia terminologii, chociaż wskazuje na pewien archaiczny punkt widzenia na hierarchię kościelną. To wyjaśnia również, dlaczego w niektórych wypowiedziach mówi tylko o prezbiterach i diakonach; po prostu jednym z prezbiterów był biskup. Być może należy to tłumaczyć nostalgią Klemensa za układem w Kościele gmin pawiowych, w których zarząd kolegialny Kościołem z jednym prezbiterem — biskupem na czele, być może **jako** *primus inter pares*, utrzymywał się dłużej, na przykład w takich gminach, jak Korynt czy Filipi, podczas gdy w gminach typu **janowego**, na przykład Antiochii, biskup monarchiczny pojawił się wcześniej<sup>12</sup>. Faktycznie w aluzjach biblijnych Klemens mówiąc o hierarchii, a zwłaszcza o jedności Kościoła, częściej odwołuje się do *Listów św. Pawła*.

**Pojawia** się jednak **jeszcze** jeden element porównania, wypowiedzi chrześcijańskich gnostyków na temat hierarchii kościelnej. Klemens Aleksandryjski mógł mieć na uwadze nie tylko polemikę z **koncepcjami** gnostyków, ale również zrozumienie dla pewnych rozwiązań w duchu gnostyckim.

<sup>10</sup> *Stromateis* VII, 3, 1-3.

<sup>11</sup> A. Méhat, *Études sur les Stromates de Clément d'Alexandrie*, Paris 1966, s. 56 n.

<sup>12</sup> Por. J. Colson, *L'Évêquelans les communautés primitives*, Paris 1951. Szerzej na temat „prezbiter” por. A. Vilèla, *La condicion collegiale des prêtres au III-esiècle*, Paris 1971, s. 27-42.

## IL GNOSTYCY

Z tekstów z Nag Hammadi można wziąć pod uwagę jedynie te, w których znajdujemy poglądy chrześcijańskich gnostyków. Ważne są również informacje polemistów kościelnych. Z tych informacji wynika, że gnostycy nie gardzili urzędami kościelnymi<sup>13</sup>. Starali się utrzymać łączność kościelną z innymi chrześcijanami, co praktycznie było możliwe jedynie przez uznanie organizacji i hierarchii kościelnej<sup>14</sup>. Protestowali przeciwko nazywaniu ich heretykami<sup>15</sup>. Gmina chrześcijańska była dla nich terenem propagandy gnostyckiej i misji<sup>16</sup>. Wydaje się więc, że istnieją słuszne podstawy do tego, aby sądzić, że gnostycy raczej pozytywnie oceniali istnienie hierarchii kościelnej, oczywiście poddając jej sens i funkcję interpretacji w duchu gnostyckim. Brak jednak znaczących wypowiedzi wprost. Możemy je jednak uzyskać przez odtworzenie innych poglądów chrześcijańskich gnostyków.

W walentyniańskim utworze z I kodeksu z Nag Hammadi, *Tractatus Tripartitus*, autor rozróżnia trzy grupy ludzi: pneumatyków, psychików i hylików, oraz dodaje: „Ród pneumatyczny jest jak światłość nadchodząca ze światłości, jak duch przychodzący z ducha. Gdy Głowa [Chrystus] jego się ukazała, ród ów podążył ku niemu w jego obecności i stał się ciałem w stosunku do swej Głowy i pospiesznie otrzymał gnozę objawienia. Ród psychiczny zaś istnieje jako światłość pochodząca z ognia. Ten opóźnił się w przyjęciu gnozy, która mu się objawiła; zamiast pospieszyć w wierze w niego, pozwalają się raczej pouczać przez głos”<sup>17</sup>. Tak więc pneumatycy, czyli gnostycy w ścisłym znaczeniu, wywodzący się z ducha, przyjmują objawienie natychmiast, pospiesznie i stają się ciałem Głowy, czyli tworzą ciało Chrystusa. Psychicy zaś ociągają się z poznaniem objawienia, wymagają nauczania przez głos. Jeśli dla psychików istnieje konieczność nauczania, pośrednictwo nauczycieli, którymi mogą być sami gnostycy, to wydaje się, że ktoś musi wobec nich spełnić posługę nauczania. To zaś zakłada uznawanie przez walentynian jakiejś instytucji nauczającej, a więc ewentualnie nauczającego Kościoła. Nie jest to jednak nauczanie prowadzące natychmiast do gnozy. Psychicy są „światłością z ognia”, nie jak pneumatycy „światłością ze światłości”, a więc z natury wymagają pośredniczenia. Tę samą zasadę można zauważyć w poglądach gnostyków na temat sakramentów. Według walentynian istnieje chrzest z wody oraz chrzest duchowy, Eucharystia realna i Eucharystia w sensie duchowym<sup>18</sup>. Chrześcijańscy gnostycy nie odrzucali chrztu z wody, jako sakramentu, środka, podobnie i Eucharystii, uważali te sakramenty za konieczne i ważne dla psychików. Dla pneumatyków zaś wskazywały one na głębsze duchowe znaczenie, które można zdobyć dzięki gnozie. Nasuwa się oczywiście porównanie z podobnym ujęciem Eucharystii u Kle-

<sup>13</sup> Uczeń Walentyna Florinos był prezbiterem i szerzył gnozę aż po Galie — por. Euzebiusz, *Historia Kościelna*, 20. 15. Prezbiterem był również Petros, prawdopodobnie założyciel archontyków — por. Epifanisz, *Panarion* 40, 1, 5.

<sup>14</sup> Por. Ireneusz, *Adversus Haereses* III, 15, 2; Tertulian, *De praescriptione haereticorum* 4, 13.

<sup>15</sup> Tertulian, *De praescriptione haereticorum* 4, 13.

<sup>16</sup> Tamże, 42, 1.

<sup>17</sup> *Tractatus Tripartitus*, w: *Nag Hammadi Codex* [= NHC] I, p. 118, 28–119, 3.

<sup>18</sup> Por. W. Myszor, *Chrzest jako milczenie. Z gnostyckiej teologii chrztu w „Tractatus Tripartitus”*, „*Collectanea Theologica*” 56 (1986), f. 1, s. 25–29; tenże, *Eucharystia w problematyce dokezyzmu i gnostycyzmu*, w: *Pokarm nieśmiertelności. Eucharystia w życiu pierwszych chrześcijan*, red. W. Myszor, E. Stanula, Katowice 1987, s. 50–55.

mensa Aleksandryjskiego Orygenes<sup>19</sup>. Podobnie więc chrześcijańscy gnostycy mogli uznać istnienie hierarchii kościelnej, uznać jej pożytek dla psychików, czyli dla prostych wiernych, a jej znaczenie odnieść do sfery duchowej, oczywiście dzięki gnostyckiej interpretacji.

W niektórych utworach chrześcijańskich gnostyków znajdujemy polemikę z katolickim ujęciem urzędu hierarchicznego w Kościele. Najostrzej wyraża to autor *Apokalipsy Piotra* z VII kodeksu Nag Hammadi (NHC VII, 3). „Inni spośród tych, którzy nie należą do naszej liczby, pozwalają się nazywać episkopos albo diakonos, jakby otrzymali moc [upoważnienia] od Boga, ponieważ przed sądem przyznano im pierwsze miejsce. A są przecież kanałami bez wody”<sup>20</sup>. Autor wspomina biskupa i diakona, „diakona” w liczbie mnogiej i „biskupa” w liczbie pojedynczej, co wskazuje na gminę kościelną z jednym, monarchicznym biskupem. Jednak dążą oni, i biskup, i diakoni, do pierwszego miejsca („protokathedria”). Pomija prezbiterów. Być może należy to wytłumaczyć sytuacją gminy chrześcijańskiej w pierwszych wiekach, to znaczy zwyczajem wybierania na wakujące stanowisko biskupa spośród diakonów, posługujących biskupowi poprzędkownikowi. Tak więc urząd diakona był szczególnie „narażony” na tego rodzaju ambicje, mniej natomiast urząd prezbitera. Przedmiotem krytyki gnostyckiego autora są jednak przywary moralne. Krytykuje nie sam urząd, ale kandydatów ubiegających się o „pierwsze miejsce”. Wydaje się jednak, że u podstaw tej krytyki są także aspekty dogmatyczne; „są przecież kanałami bez wody”. Jest to urząd bezużyteczny. Zdaniem K. Koschorkego krytykę urzędu kościelnego znajdujemy również w *Apokryficznym liście Jakuba*. Chrystus wypowiada wobec Apostołów „biada”: „Biada wam, potrzebujący pociesyciela („parakletos”), biada wam wymagający łaski”<sup>21</sup>. „Parakletos” to „pocieszyciel”, ale także ten, kto się wstawia, pośredniczy, czyli „pośrednik”. Tym pośrednikiem przekazującym łaskę jest urząd hierarchiczny Kościoła. Gnostycki autor krytykuje tych, którzy przyjmują konieczność tego rodzaju urzędu dla życia chrześcijańskiego.

Stanowiska gnostyków wobec hierarchii kościelnej były oczywiście różne. Gnostycy wydaje się protestowali przede wszystkim przeciw wyłączeniu pośredniczenia między Bogiem a ludźmi Kościoła i urzędu hierarchicznego. Przyjmowali jednak względne znaczenie jako urzędu koniecznego dla psychików, ludzi Kościoła. Tak więc zbawienie, oświecenie, łaskę i sakrament gnostycy jako pneumatycy otrzymywali bezpośrednio, wewnątrznie. Dla psychików potrzebny był urząd hierarchiczny Kościoła. Zrozumiały staje się zatem protest gnostyków wobec urzędu hierarchicznego, który rozciągał swoją władzę pośredniczenia także na pneumatyków<sup>22</sup>.

Wśród tekstów z Nag Hammadi znajduje się utwór, który zdaniem niektórych badaczy proponuje układ życia zbiorowego gnostyków według zasad duchowego organizmu. Niestety, utwór ten, *Wyjaśnienie gnozy (Interpretatio gnoysis, NHC XI, 1)*, jest tekstem bardzo mocno uszkodzonym. Możemy się odwołać jedynie do drobnych fragmentów czytelnych na tablicach fotograficz-

<sup>19</sup> Por. S. Kalinkowski, *Orygenes o Eucharystii*, w: *Pokarm nieśmiertelności*, s. 70–73 i Klemens Aleksandryjski, *Pedagog* 42, 3–43, 3, tłum. J. Wojtczak, w: *Pokarm nieśmiertelności*, s. 76.

<sup>20</sup> NHC VII, p. 79, 22–31.

<sup>21</sup> NHC I, p. 11, 11–14. Por. K. Koschorke, *Die Polemik der Gnostiker gegen das kirchliche Christentum*, Leiden 1978, s. 67–71.

<sup>22</sup> Por. krytykę współczesnego „gnostyka”: J. Prokopiuk, *Apologia pro domo sua*, „Literatura na świecie” 12/197 (1987) s. 3–7.

nych<sup>23</sup>, sięgając do niektórych tłumaczeń, zresztą bardzo znacznie różniących się między sobą<sup>24</sup>. Utwór wykazuje pokrewieństwo doktrynalne z *Ewangelią Prawdy*, stąd zalicza się go do utworów walentyniańskich. W greckim oryginale mógł powstać w połowie II wieku. Autor tego utworu wykorzystał szczególnie terminologię św. Pawła. O hierarchii kościelnej nie mówi wprost, szeroko natomiast traktuje o darach, charyzmatach w Kościele, o wzajemnej ich zależności, przydatności i uporządkowaniu. Utwór dzieli się na trzy części. Po wykładzie na temat darów w pierwszej części, autor przedstawia w drugiej związek Zbawcy — Głowy z Kościołem, który jest jego ciałem. W trzeciej części mówi o związkach i uporządkowaniu poszczególnych członków Kościoła — Ciała.

Kościół tworzą wszystkie dusze o duchowym pochodzeniu („pneuma”). Chrystus zbawia je, zstępując na świat. Kościół połączony ze swą Głową, to jest Zbawcą, ma wstąpić do świata duchowego i w ten sposób dokonać zbawienia. Wśród darów przyniesionych przez Zbawcę dla poszczególnych członków, autor wymienia dar prorocstwa<sup>25</sup>, dar mowy zachęcającej do postępu duchowego<sup>26</sup>, dar rozumienia mowy<sup>27</sup> oraz szereg innych darów bez podania ich nazwy. Najważniejszym darem dla Ciała jest „dar Głowy”<sup>28</sup>. Polega on na tym, że Głowa daje poszczególnym członkom istnienie i tworzy razem z nimi jeden organizm duchowy. Dary są również rozdzielane ze względu na Głowę i ze względu na całość Ciała. Autor szczególnie często podkreśla przynależność do jednego ciała („soma”). W tej części wykładu pojawiają się interesujące nas wypowiedzi. „Nie oskarżaj twej Głowy, że nie uczyniła cię okiem, a tylko palcem. Nie bądź zazdrosny wobec tych, którzy są jak oko czy jak ręka, czy noga, ale dziękuj za to, że nie jesteś poza ciałem. Przeciwnie, masz tę samą Głowę, z rąk której istnieje i oko, tak samo jak i ręka, noga, czy pozostałe części”<sup>29</sup>. Dary wynikające z przynależności do ciała i złączenia z Głową nie zostały rozdane jednakowo. Zapewne był to szczególny problem w „gnostyckiej gminie”, skoro autor piętnuje oskarżenia i zazdrości. Uświadamia jednocześnie podstawowy dar zjednoczenia z Głową i ciałem (tj. z Kościołem) jako motyw dziękczynienia. Być może, napięcia między poszczególnymi członkami Ciała dotyczyły kontaktów gnostyków i niegnostyków, to znaczy ewentualnie według modelu walentyniańskiego, pneumatyków i psychików. Wcześniej bowiem zaznacza autor: „Dlaczego za niegnostyka uznajesz kogoś z braci? To ty sam jesteś niegnostykiem, gdy go nienawidzisz i zazdrościsz mu”<sup>30</sup>. Oskarżenia dotyczą więc przynależności do grupy gnostyków oraz miejsca w duchowej hierarchii Ciała. Wprawdzie nie wiemy, co znaczy być „okiem” czy „palcem” tylko w tym cielesnym, jednak można śmiało przypuścić, że chodzi o jakiś rodzaj hierarchii. Nie jest to jednak hierarchia raz na zawsze ustalona. Autor mówi o wzroście w rozumieniu Logosu<sup>31</sup>, wspomina o łasce, o którą należy prosić<sup>32</sup>. Przynależność więc do

<sup>23</sup> NHC XI, 1, p. 1, 1-21, 35 (*The Fascimile Edition of the Nag Hammadi Codices XI, XII and XIII*, Leiden 1973).

<sup>24</sup> J. D. Turner, w: *The Nag Hammadi Library in English*, Leiden 1977, s. 427-434; K. Koschorke, *Eine neugefundene gnostische Gemeindeordnung*, „Zeitschrift für Theologie und Kirche” 76 (1979), s. 30-60; K. M. Fischer, *Tendenz und Absicht des Epheserbriefes*, Berlin 1973, s. 64 n.

<sup>25</sup> NHCXI, p. 15, 35-38.

<sup>26</sup> Tamże, XI, p. 16, 34-35.

<sup>27</sup> Tamże, XI, p. 16, 38.

<sup>28</sup> Tamże, XI, p. 16, 28-31; 18, 35-38.

<sup>29</sup> Tamże, XI, p. 18, 28-39.

<sup>30</sup> Tamże, XI, p. 16, 25-29.

<sup>31</sup> Tamże, XI, p. 16, 32.

<sup>32</sup> Tamże, XI, p. 16, 22-24.



poszczególnych stopni zależy od wysiłku duchowego poszczególnych gnostyków i od darów rozdzielanych przez Głowę. W utworze wspomniano o gnostykach, którzy „służą sobie wzajemnie”, „współpracują”, „cierpią razem”, gdy „jeden jest chory i inni są chorzy, gdy jeden jest zdrowy, to inni są zdrowi”<sup>33</sup>. Dary zatem nie zostały rozdzielone indywidualnie, dla poszczególnych gnostyków, ale są przeznaczone dla całego ciała, Kościoła.

Nawet z pobieżnego przeglądu treści wynika, że autor mógł wiele zaczerpnąć z myśli Pawła, choć zaznaczają się również wyraźne różnice. Paweł mówi o równości wszystkich wierzących związanych z Chrystusem, gnostycki autor podkreśla raczej różnicowanie. Święty Paweł uznaje praktyczną wartość charyzmatów, gnostycki autor wykorzystuje je dla zaznaczenia duchowej więzi wszystkich należących do Ciała. Związek tego utworu z listami Pawła nie jest jednak oczywisty<sup>34</sup>. Przede wszystkim dla autora wzorem Kościoła jest kościół w świecie eonów. Między kościołem gnostyków i kościołem w świecie eonów istnieje duchowa wspólnota, która przejawia się w istnieniu tej samej gnozy i oddawania chwały jednemu Ojcu<sup>35</sup>. Autor *Wyjaśnienia gnozy* mówi wprawdzie o duchowej hierarchii, ale w znaczeniu różnych stopni doskonałości poszczególnych gnostyków, ewentualnie o wspólnocie gnostyków z niegnostykami. Zachęca gnostyków, aby wzorem Chrystusa zniżyli się do poziomu niegnostyków, przestrzega przed nienawiścią<sup>36</sup>. Wydaje się więc, że nie ma mowy o dwu hierarchiach, czy nawet o dwu wspólnotach, gnostyckiej i niegnostyckiej, czyli prostych wiernych. Przeciwnie, autor proponuje układ jednej wspólnoty o dwu kręgach, węższym obejmującym gnostyków i szerszym, w którym znajdują się niegnostycy, czyli chrześcijanie Kościoła.

### III. WNIOSKI

Rozważania chrześcijańskich gnostyków wykazują wiele myśli analogicznych do poglądów Klemensa Aleksandryjskiego. Ich zainteresowanie — podobnie jak Klemensa — kieruje się ku Kościołowi idealnemu, eschatologicznemu. W eklezjologii Klemensa można ostatecznie znaleźć również schemat dwu społeczności: gnostyków i prostych chrześcijan, choć linie podziału, być może, nie są tak ostre, jak to proponują gnostycy. Wśród kościelnych gnostyków Klemens widział kandydatów do objęcia urzędów kościelnych, posługi hierarchicznej. Wydaje się, że rozumiał to jako „objawienie” tu na ziemi, w widzialnym Kościele, godności hierarchicznej gnostyka. Zdecydowanie różni się Klemens w tym, że uznaje potrzebę urzędu hierarchicznego dla wszystkich, a nie tylko dla prostych wiernych. Wprawdzie nie jest to myśl wyrażona wprost, ale możemy się domyśleć, wnioskując z jego poglądów na temat możliwości zbawienia dla wszystkich, nie tylko gnostyków — pneumatyków, jak głosili walentynianie. Nie jest wykluczone, że Klemens Aleksandryjski tak mocno zaznaczył kontynuację urzędu apostołskiego w posłudze hierarchicznej gnostyków, „prawdziwych gnostyków”, którzy okazali się „sprawiedliwymi”, że był także polemistą i zwalczał ekskluzywną i zbyt spiritualistyczną koncepcję urzędu

<sup>33</sup> Tamże, XI, p. 17, 16; 18, 18; 18, 19–22.

<sup>34</sup> Por. opinię A. Lindemanna (*Paulusim ältesten Christentum* Tübingen 1979, s. 339–341); uwaga krytyczna na temat opinii wyrażonej przez K. Koschorke.

<sup>35</sup> NHC XI, p. 19, 31–36.

<sup>36</sup> Tamże, XI, p. 18, 28; 16, 31.

wśród gnostyków niekościelnych. Konfrontacja jego poglądów na temat posługi hierarchicznej z wypowiedziami samych gnostyków wskazuje na kościelny charakter jego gnozy. I właśnie ta myśl Klemensa Aleksandryjskiego, tj.: „gnostyk na urzędzie biskupa jako spadkobierca Apostołów”, wiązała się także z zachowaniem ortodoksji<sup>37</sup>. To urząd biskupa oraz teologia związana z tym urzędem, niezależnie od walki kościelnej z fałszywą gnozą, stały się gwarantem zachowania jedności Kościoła.

---

<sup>37</sup>E. Pagel s, *Versuchung durch Erkenntnis*, Frankfurt am Main 1981, s. 70-93 („Ein Gott, ein Bischof, Die Politik des Monotheismus).